

GWONIECZESTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

O symbol Chrześcijaństwa.

A więc stało się zadość pamięci Nieznanego Żołnierza, poległego w obronie wolności i ugruntowania Polski.

Częstochowa w dniu 2-im listopada 1925 roku uczciła uroczystym nabożeństwem żałobnym — symboliczne zwłoki Nieznanego Żołnierza, a płytę pamiątkową umieściła w ustroniu, acz widoczną dla wszystkich zagłębieniu Alei Stenkiwicz, pod cieniem parku 3-go Maja.

Ale chociaż jak mówi ks. dr. Z. Kozubski (w N. 266 warszawskiego „Polaka-Katolika”) u nas w społeczeństwie ka tolickim idea hołdu dla bohaterów obie kła się w szatę zewnętrzną, odpowiadającą w zupełności wymaganiom Kościoła, to jednakże o jednej rzeczy zapomina: — na grobie żołnierza polskiego, zdobnym w emblaty jego walk, **„nie umieszczono krzyża”!**

Ponieważ płyta częstochowska, wzorowana widocznie na warszawskiej, również nie posiada krzyża, przeto warto przytoczyć tu motyw, na jakie się wyżej wymieniony autor powołuje:

„Od najwspanialszych grobowców do najskromniejszych nagrobków wiejskiego cmentarza, niema mogiły, na której nie byłoby choć prostego, z lipy czy brzozy wyciosanego krzyża, jako symbolu zwycięstwa i tryumfu Chrystusa nad śmiercią i zapowiedzi przyszłego zmartwychwstania. A na grobie naszego bohatera, reprezentującego tysiące swych braci, co miłość Ojczyzny i męstwo w boju czerpali z **ideałów religijnych**, pali się jego ogień, symbol zapatu... jak gdyby żołnierzy polskiemu nie były zarówno drogim ideały religijne, jak i narodo. A przecie tak nie jest, skoro szary nasz gmin żołnierski bratu swemu i towarzyszywi poległym w boju, nieraz pod gradem kul nieprzyjacielskich, z przyrodnej sosny czy świerku krzyżyk rąbał, i nie odszedł, dopóki na mogiłę go nie postawił; to czynność nietylko za święty obowiązek, ale i dług konieczny do spłacenia towarzysowi-broni uważał.”

A dziś szary żołnierz polski, w przeważnej części głęboko i szczerze wierzący, on, co w boju wołał do Króla Królów, by na rany Zbawiciela dał mu zwycięskie boje, — on, co śladem poprzedników swych husarzy z pod Chocimia i konfederatów barskich z Imieniem Królowej Korony Polskiej „miast złotych zórz zdobywał rany i cierpienia”, on pogrobowiec tego narodu, co na fundamentach wiary opiera swą niespożytość i moc, — on, syn krajny, „mogł i krzyżów”... — on, którego trapił ból, że gdy legnie w oddali, to będzie spał „nie przy kościele, nie na cmentarzu”, „jeno „w brzożowym lasku, na litym piasku”... — on, który wpatrzony w purpurę królewską polskiego sztandaru szedł odważnie i nieugięty w bój, a ginąc tulił do pier si sztandar, lrwia serdeczną zroszony, i godny następcą dawnych bohaterów Polski, — Bogu tylko samemu oddawał; on, co w liście żołnierskim „krzyż na czoło” słał swym najbliższym... — dziś, otoczony gwarem ulicy i powszedniością codziennej tali miejskiego życia, woła i błaga o przysługę, której by mu nawet na pobożowsku nie odmówili serdeczni druhowie... o krzyż, krzyżyk małejki na swojej mogiłe, Ojczyzny wdzięczną pamięcią wniesiony.

Oko każdego prawego syna Polski szuka go i wypatruje... nadaremno!”

ZGROMADZENIE CZELADZI STOLARSKICH ZWOLUJE

ZEBRANIE

na dzień 22-go b. m., to jest w niedzielę w SALI RESURSY RZEMIEŚLNICZEJ, Aleja 9 punktowa o godz. 3 p. p. Zapraszamy członków góspody jak również i nieczłonków. Sprawy ważne.

ZARZĄD.

Wprawdzie grobowiec w Alei Sienkiwicz nie kryje faktycznych prochów Nieznanego Żołnierza, jak to ma miejsce w Warszawie, ale w każdym razie reprezentuje tę samą idee, a więc należy mu się i symbol święty, bodaj na płycie wryty.

Widocznie spostrzegli ten brak od wiedzający płytę Niezn. Żoln., jak o tem świadczy naszkicowany na niej ołówkiem krzyżyk i zgłosił „s. p.”

Kończąc słowami tegoż ks. dr. Kozubskiego:

„Te luki wypełnić musimy. Małe ki choćby krzyżyk, dostosowany do tła i struktury grobowca nietylko nie zepsuje jego harmonii, ale będzie najpiękniejszym dopełnieniem, ideowym wyrazem ducha i czynu polskiego żołnierza. Tego domagają się tysiące poległych, tysiące rodzin osieroconych, całe społeczeństwo katolickie Polski, tego wymaga honor mogiły żołnierza Polaka, wiekowa tradycja narodu, kto rej podeptać nie wolno, bo na niej w wielkiej mierze wyrósł czyn młodzień czeń, nieustraszonego zapatu dla świętej sprawy wolności narodu”.

L. M. S.

Częstochowa, d. 21 | XI | 1925.



Aleksander hr. Skrzyński

Prezes ministrów nowego rządu koalicyjnego, któremu udało się stworzyć gabinet parlamentarny w tych ciężkich przesileniowych czasach. Jako minister spraw zagranicznych wykazał wiele zdolności i taktu, czem nawet pozyskał początkowo przeciwną mu prawicę. Gdy Prezydent Rplitej powierzył mu utworzenie nowego rządu, cała prasa zagraniczna wyrażała się z wielkim uznaniem o nowym premierze.

Nominacja nowego rządu

Gabinet koalicyjny premiera Skrzyńskiego zatwierdzony

Warszawa. — Wczoraj o godz. 2,30 po południu podpisał Pan Prezydent Rzeczypospolitej nominację nowego gabinetu w następującym składzie:

1) Prezes Rady ministrów i minister spraw zagranicznych: p. Aleksander Skrzyński.

2) Minister spraw wewnętrznych: p. Władysław Raczkiewicz (fach.)

3) Minister sprawiedliwości: p. Stefan Pięchowski (Ch. D.)

4) Minister skarbu: p. Jerzy Żdziechowski (Z. L. N.)

5) Minister Wyznań Rel. i Ośw. publicznego p. Stanisław Grabski (Z. L. N.)

6) Kierownik min. Spraw Wojsk.: p. gen. dyw. Stefan Majewski (fach.)

7) Min. przemysłu i handlu: p. Stanisław Osiecki (Piast).

8) Min. rolnictwa: p. dr. Władysław Kiernik (Piast).

9) Min. robót publicznych: p. Jędrzej Moraczewski (P. P. S.)

10) Min. Pracy i opieki społecznej: p. Bronisław Ziemięcki (P. P. S.)

11) Min. kolei: p. Adam Chądzyński (N. P. R.)

12) Kier. min. reform roln.: p. Józef Radwan (fachowiec).

Nareszcie! Po tygodniowym przesileniu w chwili, gdy zdawało się, że wszystko już rozbita, gdy przed oczyma społeczeństwa otwierała się otchłań beznadziejności — powstał rząd koalicyjny, oparty o wszystkie niemal stronnictwa polskie, rząd zgody narodowej dla uzdrowienia skarbu i gospodarki państwa. Po raz pierwszy od najazdu bolszewickiego w r. 1920 ster państwa polskiego ujmie w swe ręce gabinet koalicyjny. Ze szczerą radością i uczuciem ulgi przyjmie Polska wiadomość o doniosłym dziele po rozumienia, które musi przynieść — wszyscy w to wierzymy — pożądane owoce.

Jak powstał rząd koalicyjny?

Cały kraj wyglądał od Sejmu czynu (tj. stworzenia takiej koalicji) czyli zreszenia klubów, która zdolna byłaby stworzyć i podtrzymać silny rząd par-

lamentarny. Pierwszą wiadomości o tem, że nawet Polska Partja Socjalistyczna gotowa przyłożyła rękę do tego dzieła, wywołała coś w rodzaju u-

czucia ulgi, że nareszcie w sprawach pierwszorzędnego dla kraju znaczenia, stanowiącego o jego byciu; na bok idzie doktryna partyjna, a na pierwszy plan wysuwa się dobro publiczne. Niestety opinja publiczna doznała zawodu. PPS. oświadczyła w swoim naczelnym organie, że za wcześnie na nią liczone. Zaczem o wielkiej czy szerokiej koalicji trzeba było przestać mówić.

Wysunięto więc nową kombinację tj. centrolew czyli połączenie stronnictw lewicowych i środkowych (Piasta i Ch. D.). Pomysł ten wyszedł od „Wyzwolenia”, Związku Chłopskiego i Klubu Pracy oraz Narodowej Partji Robotniczej.

Apel do innych klubów pozostał bez skutku, gdyż nawet dziecko polityczne rozumie, że owe kluby chłopskie zdolne są tylko do urządzania burd politycznych, ale nigdy jeszcze nie pokazały, że umieją politycznie myśleć i tworzyć pracować. Przy najbliższej okazji rozbiłyby większość, które chcą tworzyć.

Nie można się przeto dziwić, że klub Ch. Dem. dał im odmowną odpowiedź, która ma następujące brzmienie: —

„Klub Chrz. Demokracji ze względu na ciężką sytuację finansową i gospodarczą Państwa uważa za swój obowiązek dążyć do utworzenia rządu koalicyjnego, gdyż tylko współpraca i wysiłek całego narodu i sejmu może wyprowadzić Państwo z obecnego trudnego położenia.

Tem niemniej gotowi byliśmy wejść do każdej kombinacji parlamentarnej, któraby mogła stanowić trwałą podstawę owocnej pracy dla zapewnienia szerokim warstwom w mieście i na wsi znosnych warunków materialnych.

Propozycja Panów jest jednak pozbawiona realnej podstawy, gdyż ugrupowania wymienione w liście Panów, łącznie z Klubem Ch. D. i Klubem PSL „Piast”, licząc 216 głosów, nie stanowią nawet zwykłej większości.”

W tych warunkach pertraktacje nie mogą dać żadnych rezultatów, każde zaś przewlekanie obecnego przesilenia gabinetowego niesie groźne niebezpieczeństwo dla Państwa.”

Podobną co do sensu odpowiedź dał w imieniu swego klubu p. Witos, który zresztą dla owych klubów chłopskich nie ma wiele sympatii, bo w demagogii klasowej robia mu konkurencję.

Skoro zatem pomysł stworzenia centrolewu upadł, pozostała jedynie możliwość utworzenia koalicji z udziałem prawicy tj. j. Chrześcijańsko-Narodowego Stronnictwa Rolniczego (Dubanowicza) i Związku Ludowo-Narodowego, na co znowu Nar. Partja Rob. i P. P. S. zgodzić się początkowo nie miały ochoty.

Ale Sejm musiał zdobyć się na czyn twórczy, o który cały kraj wołał, jeżeli nie chciał, aby go w przyszłości uważano za trup bardzo kosztownego.

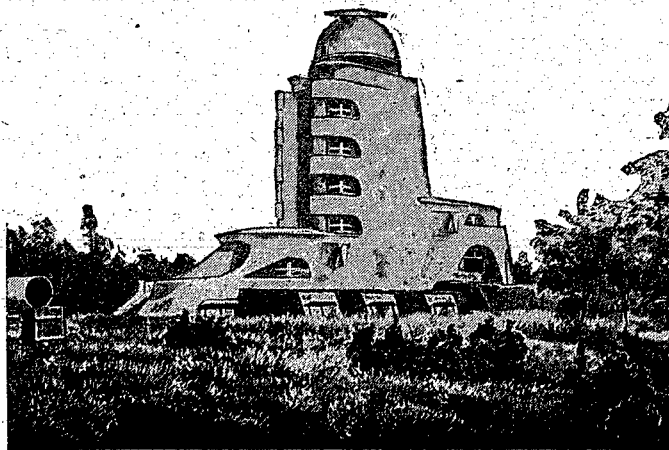
To też po kilkakrotnych próbach udało się wreszcie premierowi A. Skrzyńskiemu utworzenie rządu koalicyjnego, który, mamy nadzieję, skolataną ciężkimi przejściami nawę państwową wyprowadzi na ciche wody normalnego rozwoju państwa. R.

O Relikwie

Św. Stanisława Kostki.

Na łamach lwowskiej Gazety Kościelnej ks. R. Smiechowski podnosi myśl sprowadzenia do kraju relikwii patrona młodzieży polskiej św. Stanisława Kostki, spoczywających obecnie w Rzymie.

Śmiertelnie szczytki wielkiego świętego po jego śmierci dnia 15-go sierpnia 1563 r. złożone zostały w Rzymie w kościele św. Andrzeja na Kwirynale



Wieża Einsteina w ruchu.

Przedmiotem przed kilku laty budowa wieży Einsteina na placu obserwatorium w Poczdamie została kompletnie wykończona i oddana do użytku uczonych, którzy badają teorię względności. Wieża ta ma wygląd pancernego auta.

Hurtownia Kupców Polskich
w Częstochowie
II Aleja Nr. 39 - telefon 501.

Poleca:

Najprzedniejszą makę pszenną „Krupczatki”
0000

Cukier kryształ biały rafinowany

Herbatę Ceylońską i Jawską

Kawę świeżo paloną

KAKAO HOLENDERSKIE

Kawę „Zdrowia” i Słodową ks. Kuczińska

Cykorę, figową i wrocławską

Oliwę, Pomidory, Sardynki

Makarony włoskie, musztardę, Pastę do obuwia, zapalki, **SLEDZIE**

Maties na beczki i na kopy.

Ceny rynkowe.

w osobnej kaplicy. W 1798 r., gdy wojska francuskie zajęły Rzym, relikwie św. Stanisława Kostki w celu ochronienia ich od zniewagi wywiezione zostały do Styryi, skąd w 1804 r. z powrotem przywieziono je do wiecznego miasta i złożono na dawnym miejscu w sarkofagu z lapis lazuli.

Jednakże w 1621 r. na prośbę króla Zygmunta III, papież Grzegorz XV i Jenerał O. O. Jezuitów Nunçjusz Vitelechi za pośrednictwem posła polskiego w Rzymie Achacego Grochowskiego, przysłał do Polski głowę św. Stanisława Kostki. Relikwie też umieścił Zygmunt III w kaplicy swej w Warszawie.

Władysław IV oddał głowę patrona młodzieży Jezuitom, którzy umieścili ją w kościele św. Piotra i Pawła w Krakowie.

Po kasacie Zakonu Jezuitów relikwia św. Stanisława nieznaną drogą dostała się do Manheimu, do skarbcza elektorów badeńskich, później do rodziny de Helmsaedt. W 1854 otrzymał ją przełożony nowicjatu Jezuitów w Gorheim pod Sigmaringiem.

W ten sposób Polska, Ojczyzna św. Stanisława Kostki, pozbawiona jest zupełnie jego relikwii.

Ks. Śmiechowski zaleca patronom i kierownikom stowarzyszeń młodzieży spopularyzowanie wśród niej myśli sprowadzenia relikwii św. Stanisława do Polski oraz przesyłanie od szkół, parafii i sodalicy odpowiednich próśb do Biskupów Polskich.

Ks. Śmiechowski sądzi, że Ojciec Św. Pius XI, tak przychylny dla Polaków oraz Jenerał O. O. Jezuitów Ledóchowski nie będą sprzeciwiali się temu.

Należałoby również poczynić starania o zwrot głowy św. Stanisława z Gorheimu, gdyż głowa ta oddana była Polsce, lecz nie Niemcom.

Relikwie św. Stanisława złożone w kraju niewątpliwie przyczynią się do wzmocnienia Jego kultu, związanego z moralnym odrodzeniem młodzieży w czasach, gdy młodzież ta bardziej niżli kiedykolwiek narażona jest na wpływy wrogie kościołowi i idei narodowej.

Ojczyzna

Ojczyzna moja ma błękitne ściany
I złotem słońcem pułap malowany,
I pod pułapem gdzieś w bielonym kącie
Legion rycerzy, śpiących na Giewoncie,
I tuż za progiem, gdzieś na skrawku morza,
Ku oceanom bieżącego bezdroża,
I tuż nad strzechą na zielonym dnie
Drapieżne ptaki białe, jak gołębie...

Syconym miodem i żywicą borów
Pachną w niej zmierzchy i cisze wieczorów.
Patrz! urokami dziecięcych zachwytyłów
Błękitne oczy niespokojnych świtów
I zasypiają pod lipą w dzień biały.
Liljowo-złote lipcowe upały.

Za błękitnymi ścianami na dworze
Mili sąsiedzi ostrą na nas noże.
Mili sąsiedzi — czem chata bogata —
Gotują dla nas rychły koniec świata.
Siedzi i czeka za błękitną ścianą
Nieubłagana śmierć z twarzą koscianą.

Trzeba rozwalić te błękitne ściany,
Zburzyć ten pułap słońcem malowany.
Wichrem wiejącym przez siwe Giewony.
Trzeba otworzyć w domu wszystkie kąty.
Niech one, śpiącym śmiertelnym rycerzom,
W pierś huraganem straszliwym uderzą,
Niech zawołają, żeby ze snu wstali,
Bo dom się pali i pułap się wali...

Edward Stoński.

**O ochronie przyrody
jeszcze słów kilka.**

Naród jest godzien odziedziczenia
gleby i krajobrazu tylko wówczas,
kiedy przez wszystkie swe czyny i ca-
łą swą sztuką potrafi uczynić je jesz-
cze piękniejszymi, pozostawiając w spu-
scźnie dzieciom!

John Ruskin.

Idea ochrony piękna ojczystej przyro-
dy pielęgnowana jest dzisiaj przez wszyst-
kie narody kulturalne, we wszystkich

częściach świata. Także w niepodległej
Polsce zjednała sobie ona rzesze zwolen-
ników wśród starszego i młodszego spo-
łeczeństwa, gdyż świadomością tego, że
piękno nienaruszonej ręką człowieka —
przyrody ojczystej jest skarbem narodu,
rozszerzyła się w polskim społeczeń-
stwie. To też w większości miast pol-
skich powstają jedno za drugim. Towar-
zystwa Ochrony Przyrody czy też Mi-
łośników Swojszczyzny.

Jako przykład posłużyć może Ciego-
cinek. W marcu r. b. zawiązało się tam
Towarzystwo Ochrony Przyrody z pro-
gramem zainteresowania sprawą ochrony
przyrody nauczycielstwa i walki z tiepi-
eniem płaćwa i niszczeniem drzewek. —
Przykład konkretnego programu pracy
godny do naśladowania. Na początek
wydało Towarzystwo odezwę, którą po-
zwolę sobie przytoczyć poniżej:

Chrońmy przyrodę ojczystą i jej za-
bytki! Pomysłny rozwój przyrody ojczy-
stej, a więc naszych ogrodów, sadów,
lasów, parków, drzew przydrożnych, pie-
czołowia ochrona zwierząt, ludzkie ob-
chodzenie się z niemi, ochrona zabytków,
estetyczny wygląd naszych miast i
wsi zależy od nas samych.

Im większe będzie zrozumienie wspól-
nego dobra i piękna, tem wyższą będzie
kultura. Na tem polu do odrobienia —
jest dużo. Musimy podwoić wysiłki, by
ndrobieć lata niewoli.

Bezmysłne łepienie zwierząt, szcze-
gólnie ptaków, niszczenie drzewek, wy-
maga bezwzględnej przeciwdziałania. —
W trosce o przyrodę ojczystą, a niziny
Ciechocińskiej w szczególności, w pora-
mieniach z Państwową Komisją Ochrony
Przyrody zawiązało się w Ciechocinku
Towarzystwo Ochrony Przyrody. —
Dalej T. O. P. apeluje do społeczeństwa
całego, aby nie tępiła zwierząt, nie niszc-
czyła drzewek i t. p.

To Ciechocinek — a gdzie Częstocho-
chow? Miaso o sytuacyjnej prawie
ludności! Przypuszczam, iż powinno iść
śladem miast innych i w najbliższym cza-
sie stworzyć o siebie Towarzystwo O-
chrony Przyrody czy też Miłośników
Swojszczyzny. — Paniątkami o tem, że
chronimy przyrodę nie dla zysków ma-
terjalnych, ani spodziewanych korzyści,
chronimy ją dla niej samej dlatego, że
jest taką, a nie inną.

Czas nareszcie pomysleć o organiza-
cji Towarzystwa Ochrony Przyrody w
Częstochowie!

Czesław Otrębski,
Częstochowa, dn. 21 | XI — 1925.

Prosimy o uregulowanie zaległej prenumeraty

**Sztuka płacenia długów
z cudzej kieszeni**
Angielska buchalteria

Matematycy amerykańscy obliczyli
nareszcie dość dokładnie, w jaki spo-
sób Anglia spłaca swój dług Stanom
Zjednoczonym. Ponieważ jest to nowy
wynalazek w dziedzinie finansowej,
warto jest zapoznać się z nim każde-
mu.

Przed zawarciem umowy o spłatę
długu Amerykanie płacili Anglikom ro-
cznie za gumę do samochodów 185
milionów dolarów. Obecnie płaćą 400
milionów na zwiększenie się amerykań-
skiego popytu na gumę, otrzymujemy
całych dwieście milionów nadwyżki.
Powstała ta nadwyżka stąd, że Angli-
cy podnieśli cenę gumy o sto procent.
Racji ekonomicznej nie było żadnej.
Niemia zastoją w przemyśle gumowym,
nie było nieurodzaju. Drzewa gumowe
w angielskich koloniach prosperują i
polityka się nie trudnia.

Ponieważ Anglia płać Ameryce ro-
cznie 160 milionów dolarów na rachun-
ek długu, a Ameryka płać Anglii
dwieście milionów rocznie za gumę wię-
cej, niż płaćta przedtem, wynika stąd,
że Amerykanie sami sobie spłacają
dług angielski i dopłacają Anglii 40 mi-
lionów jako premjum za tę przyjem-
ność.

To się nazywa geniuszem w finan-
sach i rabunkiem w ekonomii polity-
cznej. Ameryka już się spostrzegła i
zamierza sadzić drzewa gumowe na
swojem terytorjum, względnie gdzieś
w Liberji. Ale znawcy mówią, że wie-
le lat upłynie, zanim te plantacje za-
czą wydawać plon wystarczający na
potrzeby amerykańskie.

Ameryka konsumuje trzy czwarte ca-
łej sumy gumy, produkowanej na
świecie, a produkuje tylko 3 procent.
Anglia produkuje 65 procent, a reszta
przypada na Holandję i kilka innych
państw posiadających tropikalne ko-
lonje.

Makę żytnią luksusową po 36 gr. za kg.
Makę żytnią 45% o miodosiewa po 34 gr. „ „
Makę pszenną luksusową „ 57 „ „
Masę jęczmienną targaną „ 33 „ „
Masę perlową „ 35 „ „

Na worki
POLECA.
MLYN PAROWY
B-ci R. i A. PILTZ
w Częstochowie, ul. Krakowska 55 tel. 39.

**PRZEZ ZAKOPCONE
SZKIELKA.**

Tydzień ubiegły upłynął nam pod
znakiem doniosłego ewenementu, jak-
im bezspornie jest podanie się do
dymisji rządu p. Grabskiego. Owo
przesilenie w tych ciężkich czasach kie-
dy ludzie zdobywają się wprost na
heroiczne wysiłki, aby uiszczyć w termi-
nie zaległe raty podatkowe, było nam
akurat tak potrzebne, jak dziura w
moście, albo jak budki żelazo-betono-
we w Alejach.

Zapanowało znowu bezkrólewie, w
czasie którego przyszli do głosu przy-
wódcy partyni, różne Byrki, Szpyrki
i Rozmaryny. W ferálna noc z dnia 13
na 14 listopada zarządził nawet gen.
Sikorski pogotowie wojskowe przygo-
towane na wszelką ewentalność. Na
szczęście, noc owa minęła spokojnie,
tylko nazajutrz odbyła się wielka re-
wja zwycięskich szabiel w Sulejówku.

W związku z przesileniem rządowem
zapanowało niezwykle ożywienie na
czarnej giełdzie, jednakże dolar nie
skacze tak raptownie, jakby należało
przypuszczać, a to głównie z tego
względem, że popyt na tę cenę i niezach-
wiałość w swej wartości walutę jest
niezbyt wielki, ponieważ w dzisiejsz-
szych czasach rzadko kto posiada 100
zl. w gotówce. Byłem świadkiem w
cukierni giełdowej tranzakcji, która
meryte posłużyć za wymowną charak-
terystykę chwili:

Pan Rozenbaum posiada banknot 10
dolarowy, ale pozatem niema ani zło-
tówki w kieszeni. Spotyka znajome-

go kupca, któremu proponuje tran-
zakcję:

- Kup pan dolary panie Goldfisz.
- Dużo pan masz dolarów?
- No ile panu potrzeba?
- Ja się pytam, ile pan ma?
- Ja mam przy sobie 10 dolarów.
- A po ile pan żąda?
- Sprzedam panu po 6,50.
- To za drogo!
- Szlag by pana trafił! Pan mówisz za drogo, kiedy urzędowy kurs jest 6,55.
- Dlaczego więc pan tak tanio sprzedaje?
- Patrzebna mi gotówka.
- Gdybyś pan wziął po 6,30 to bym kupił.
- Pan chce wyżyskać konjunkturę. Daj pan po 6,40 niech stracę złotówkę na panu.
- Poczekam do jutra, to sprzedasz pan po równe 6, bo kurs spadnie.
- Niech pana diabli wezmą, jaki pan uparty! Daj pan po 6,30 niech będzie moja krzywda!

Przy tych słowach p. Rozenbaum wy-
jął z portfela banknot 10 dolarowy, wrę-
czając go chefnemu nabywcy, który o-
bejrząwszy banknot ze wszystkich
stron odrzekł zdecydowanie:

- No zgoda! Ale gotówkę dam panu teraz 13 złotych, a na 50 zł. wysta-
wę weksel.
- A szlag by pana trafił z takim ge-
szefem. I poco mi pan od godziny za-
wracał głowę! Kup sobie pan trumnę
na weksel a nie dolary!..

W podobnym położeniu znajduje się
bardzo wielu kupców, a nawet poważ-
ne instytucje handlowe.

Bardzo przykry i połączony z liczne-

mi niebezpieczeństwami stał się w tym
warunkach fach włamywaczy, którzy
po rozbiću kasy znajdują wewnątrz
kilka złotych i stos różnych papiero-
wych szpargałów. Wielki zawód spotkał
włamywaczy do Biura Elektrowni a
jeszcze gorzej poszczęściło się uczest-
nikom napadu na Syndykata rolniczy.
Nietylko, że nie udało im się nie za-
bować, ale, co gorzszą, po kilku dniach
zostali wszyscy ujęci. Ponieważ napad
udokonał z bronią w ręku grozi im
teraz sąd doraźny, a możliwe, że i ka-
ra śmierci. Trzej uczestnicy napadu,
jeszcze niepełnoletni młodzieńcy, wzięli
udział po raz pierwszy w tak hanieb-
nym a ryzykownem przedsięwzięciu.
Namówił ich do tego, b. woźny Syndy-
katu Świątkowski, który wspo-
ł z drugim opryskiem przybył z kresów
i objął stanęł w hotelu Kupieckim. Za-
mierzali oni początkowo zrobić napad
na Bank Ziemiański, ale nie mając od-
powiednich narzędzi do zrobienia wy-
tymu i rozbić kasy, postanowili naj-
pierw spróbować szczęścia w Syndy-
kacie.

Niedoświadczonych kompanów z O-
statniego Grosza namawiali przez kil-
ka dni, a wreszcie całą rzecz ukartow-
wano. Przed wieczorem w czwartek
zeszła się bandycka kompanja w nu-
merze hotelu Kupieckiego, wypito kilka
kieliszków dla kuraju, pomalowa-
no sobie twarze i wasy, żeby ich nikt
nie poznał i wyruszone na niefortun-
ną robotę!..

Aresztowani na Ostatnim Groszu u-
czestnicy napadu początkowo nie chę-
li przynąć się do winy. Dopiero gdy
p. Komendant policji badając osobście
jednego z nich, pokazał mu telefono-

gram policji wileńskiej, w którym
Świątkowski wskazywał nazwiska i
adresy swych towarzyszy wyprawy,
ten oburzony na taką zdradę wykrzy-
knął:

— To ten podlec nas tak zasypał?
a on właśnie mnie i tamtych do wszy-
stkiego namówił!..

I skruszony bandyta opowiedział hi-
storję napadu ze wszystkimi szczegó-
łami.

Drugim przykrym incydentem było
śmiertelne zranienie przodownika poli-
cji przez pijanego awanturnika na
Stradomiu.

Ale wszystkie wydarzenia kryminal-
ne, błędna wobec grozy wydarzeń po-
litycznych i ostatniego przesilenia w
rządzie. A tymczasem powstaje nie-
bezpieczny ferment w armji.

Wydrukowana na łamach „Rzeczy-
pospolitej” odezwa halerczyków i
dowborczyków, protestująca przeciw
ingerencji marszałka Piłsudskiego w
sprawach tworzenia rządu, została
skonfiskowana przez władze państwo-
we.

Ferment polityczny w armji jest rze-
czą daleko więcej niebezpieczną, ani-
żeli wzajemne zwalczanie się partji i
obozów politycznych na terenie Sej-
mu lub w życiu społecznem. To też
słusznie postępują władze państwowe,
zapobiegając zawczasu zaogonieniu sto-
sunków w armji, podsypanych różno-
rodnymi protestami lub odezwami.

Na rząd Grabskiego narzekali kupcy,
przemysłowcy i rolnicy — komu
żas obcena zmiana rządów wyjdzie na
pożytek, o tem przekonamy się w naj-
bliższym czasie.

A. c. r.

S. p. STEFAN ŻEROMSKI

Wczoraj w depeszy z ostatniej chwili podaliśmy smutną wiadomość, że w piątek, dnia 20 listopada, zmarł w Warszawie najznakomitszy nasz pisarz współczesny s. p. Stefan Żeromski.

Zgon ten, który nastąpił tak niespodziewanie okrył żalobą całą Polskę.

Stefan Żeromski urodził się dnia 14 października 1864 r. w Strawczyniu, w powiecie kieleckim (w sąsiedztwie sienkiewiczowskiego Obiegorka) z oca Wincentego i Matki Józefy z Katerłów. Matkę utracił w dzieciństwie, ojca gdy miał lat 16. Do gimnazjum chodził w Kielcach i ukończył je w 1886 r. Rozpocząwszy w tym roku studia uniwersyteckie w Warszawie, musiał je rychło przerwać i wskutek złego zdrowia mieszkać na wsi. Był zrazu nauczycielem prywatnym, potem wyjechał do Szwajcarii, przebył tam cztery lata i objął pod koniec posadę bibliotekarza w Rapperswilu. Następnie przebywał przeważnie w Warszawie i w Zakopanem, a częściowo zagranicą.

Od dłuższego już czasu chorował i nie opuszczał w Warszawie swego mieszkania, które zajmował na Zamku. Nie sądzono jednak, aby katastrofa była tak bliska.

Śmierć nastąpiła nagle i niespodzianie, odrывая wielkiego pisarza od pracy, której nie przerwał aż do ostatniej chwili.

Żeromski począł utwory swoje ogłaszać w roku 1899 naprzód na łamach czasopism w Królestwie Polskim, następnie dzienników galicyjskich. Pisał pod swoim nazwiskiem oraz pod pseudonimem Maurycygo Zycha, a treścią tych pierwszych powieściowych utworów były tragiczne, rozpaczliwe przeżycia swego pokolenia w Królestwie, wyrosłego w niewoli zaboru rosyjskiego.

Utwory te wysunęły Maurycygo Zycha odrazu na czoło młodej literatury polskiej.

Szereg tych wstrząsających dzieł rozpoczynają „Rozdziobani nas krukami, wrony” (1895), „Opowiadania” (1896), „Szytłowe prace” (1898), „Utwory powieściowe” (1899), „Ludzie bezdomni” (1900), „Arymanści się”, „Godzina” (1904), „Pociąg” (1904), „Powieść o udaym Walgierzu”.

Niemalą wrzawę wywołały „Dzieje grzechu”.

Z kolei ukazały się „Wjerna rzeka”, „Uroda życia”, „Duma o hełmanie”, „Charitas”, „Walka z szatanem”, dalej trylogia bałtycka: „Wiatr od morza”, „Wista”, „Miedzymorze”, zbiór szkiców publicystycznych „Sen o szpadzie”, „Bicie z piasku” — i wreszcie tak głośna jak „Dzieje grzechu” powieść z ostatnich dni odrodzonej Polski, uginająca się pod ciężarem swych wad i grzechów i zagrożonej bolszewizmem „Przedwiośnie”.

Żeromski napisał także szereg dramatów, płomiennych żarem buntu przeciw niewoli, przemocą i nędzy ludzkiej: „Róża” (pod pseudonimem Katerli), „Sulkowski”, „Ponad śnieg”, „Biała rękawiczka” — i wystawiony w bieżącym roku dramat „Uciełka mi przepióreczka”.

Z powyższego zestawienia tytułów głównych dzieł Żeromskiego można nabrać wyobrażenia o ogromie pracy zmarłego pisarza, o ogromie problemów, które ogarniał duchem i sercem, poświęcając się służbie budowania Polski.

Szermierz płomienny polskiej irredenty, pozierający przerażeniami oczami na krzywdy, na nędzę i znikczemienie, jakie wytworzyła niewola rosyjska, patrzal na odrodzoną wolną Polskę wzrokiem również surowym, a bolesnym. Wiadział przeciw tylu zła dokola!

Więc wołał krzykiem wielkim o naprawę krzywd i zbrodni. Wołał do pracy twardej, nieugiętej.

A śmierć oderwała Go nagle od tej pracy ofiarnej i ciężkiej. Zgasł wielki pisarz, mpcarz słowa, który budził i gromił, wielki budowniczy, nieustający w szczyłowej pracy.

W piątą bolesną rocznicę śmierci

†

z Śmigrodzkich

MARJI PIOTROWSKIEJ

odprawione zostanie nabożeństwo w kościełku im. Marji (po Marjawkach), w niedzielę, dnia 22 listopada 1925 r. o godz. 10 rano.

O czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych

MAŻ I DZIECI.

Wyżsi generałowie u Ministra Wojny

Armja pozostaje zdala od polityki i przesilenia rządowego.

Warszawa. Minister spraw wojskowych generał Sikorski odbył raport wyższych generałów.

W raporcie wzięli udział: gen. St. Haller, gen. Józef Haller, gen. Kessler, gen. Konarzewski, gen. Majewski, gen. Ostiński i gen. Rozwadowski.

Imieniem zebranej generacji przemawiał gen. Rozwadowski, który zapewnił Pana Ministra, że zarówno korpus oficerski, jak i cała armja cechowana jest wysokim poczuciem obowiązku żołnierskiego i stoi na gruncie bezwzględnej dyscypliny wojskowej.

Z kolei p. Minister na zasadzie raportów szczegółowych stwierdził, że armja pozostaje zdala od przesilenia rządowego, że w garnizonie nie istnieje żadne nadzwyczajne zarządzanie; że praca pokojowa toczy się normalnie koleją.

W końcu p. Minister wezwał generację do współpracy w kierunku zwalczania alarmujących, a nieuzasadnionych plotek.

Włoski dyktator działa.

Rozwiązanie organizacji niefaszystowskich. Smutne położenie prasy włoskiej.

Rzym. Parlament włoski po przemówieniach Mussoliniego przystąpił do rozprawy nad nowymi projektami ustaw, dotyczącymi zniesienia wszystkich niefaszystowskich organizacji w kraju. Wszystkie te organizacje zmuszone będą albo rozwiązać się, albo też zgłosić swój akces do faszystów. Nie czekając na decyzję parlamentu prefekt Mediolanu rozwiązał wielki i wpływowy związek pracowników bankowych, ligę towarzyszy spożywczych, związek kas przezorności i bibliotekę ludową. Zarządy powyższych instytucji zostały rozwiązane, a na ich miejsce wyznaczone komisarze faszystowskich.

Represje wobec prasy niefaszystowskiej trwają nadal z niezmienną siłą i doprowadziły w rezultacie do tego, że część dzienników niefaszystowskich albo zlikwidowała się albo też znajduje się w stanie likwidacji.

Ministrowie nowego rządu koalicyjnego.

Na czele nowego rządu stanął Aleksander hr. Skrzyński, świetny mówca, utalentowany dyplomata i rozumny polityk, którego życiorys i sylwetkę polityczną podaliśmy już w onegdajszym numerze „Gońca Częstochowskiego”.

Władysław Raczkiewicz minister spraw wewnętrznych, fachowiec. Działacz społeczny wśród organizacji wojskowych polskich w Rosji, był w r. 1917 przewodniczącym I-go zjazdu wojskowych Polaków w Petersburgu. Do służby administracyjnej polskiej wstąpił w roku 1919, poza generalnym komisarzem czyli referentem administracji cywilnej na Białorusi, z kolei uzyskał godność wojewody nowogrodzkiego, był ministrem spraw wewnętrznych w pierwszym gabinecie Wł. Grabskiego, powrócił z powrotem do Nowogrodka, następnie z kolei był delegatem rządu w Wilnie, skąd go Wł. Grabski po raz wtóry powołał na fotel ministra spraw wewnętrznych. Obecnie tę godność zajmuje po raz trzeci.

Jerzy Zdziechowski minister skarbu, poseł do Sejmu, członek klubu Z. L. N. Urodzony w r. 1880, ukończył wyższe studia w Antwerpii, z zawodu przemysłowiec. Od szeregu lat bierze wybitny udział w ruchu narodowo-demokratycznym. Od r. 1919 jest członkiem Rady naczelnej Związku Ludowo-Narodowego i członkiem zarządu głównego tego Związku. Mandat sejmowy uzyskał w r. 1922 z okręgu warszawskiego i z ramienia Z. L. N. został przewodniczącym komisji budżetowej i jeneralnym referentem budżetu. Od kilku lat był wysuwany przez prawicę na ministra skarbu, jako najodpowiedniejszy i najzdolniejszy fachowy kandydat.

Dr. Stefan Piechocki minister sprawiedliwości, poseł do Sejmu, członek klubu Ch. D. Urodzony

w r. 1883, z zawodu adwokat i notariusz, zamieszkały w Poznaniu. Od utworzenia Naczelnej Rady Ludowej w Wielkopolsce w r. 1918 pracował w niej jako sekretarz jeneralny, poczem był dyrektorem departamentu spraw wewnętrznych w b. dzielnicy pruskiej.

Jędrzej Moraczewski minister robót publicznych i wicemarszałek Sejmu, członek klubu P. P. S. Urodzony w r. 1870, po ukończeniu studiów, uzyskał stopień inżyniera i kierował budową szeregu linii kolejowych w Małopolsce i w Dalmacji. Był pierwszym premierem polskim i ministrem komunikacji od 19 listopada 1918 r. do 16 stycznia 1919 r.

Dr. Stanisław Grabski minister wyznań i oświecenia publicznego, poseł na Sejm, członek klubu Z. L. N. Urodzony w r. 1871, po studiach w Berlinie, Paryżu i Bernie Szwajcarskim, uzyskał stopień docenta na uniwersytecie krakowskim, poczem powołany został na katedrę prawa na uniwersytecie lwowskim. Jest autorem szeregu prac naukowych z dziedziny historii, ekonomii i socjologii. Wybitny działacz, od 30-stu lat współpracuje we wszystkich wysiłkach stronnictwa Z. L. N.

Stanisław Osiecki minister handlu i przemysłu, wicemarszałek Sejmu, członek klubu „Piasta”. Urodzony w r. 1875, po odbyciu studiów unatematycznych, poświęcił się przemysłowi. Wybrany do Sejmu w r. 1919, był w poprzednim, jak i w obecnym Sejmie wicemarszałkiem.

Władysław Kiernik minister rolnictwa, poseł na Sejm, członek klubu „Piasta”. Urodzony w r. 1879, ukończył na uniwersytecie krakowskim wydział prawny. Brał udział w pracach Polskiej Komisji Likwidacyjnej w r. 1918, następnie był członkiem Rady Obrony. Następnie i delegacją pokojowej w Mińsku i w Rydze.

Józef Radwan kierownik ministerstwa reform rolnych, fachowiec. Objął kierownictwo ministerstwa re-

form rolnych w gabinecie Wł. Grabskiego po ustąpieniu ministra Ludkiewicza.

Adam Chądziński minister kolei, poseł na Sejm, członek klubu N. P. R. Urodzony w r. 1882, z wykształcenia inżynier-budowy maszyn. B. prezes klubu sejmowego N. P. R. jest obecnie prezesem tego stronnictwa.

Bronisław Ziemięcki minister pracy i opieki społecznej, poseł na Sejm, członek klubu P.P.S. Urodzony w r. 1886, pobierał studia na politechnice we Lwowie i Moskwie. Długoletni działacz P. P. S-owski, należy do różnych wyższych władz partyjnych. Mandat uzyskał w r. 1919. W gabinecie Moraczewskiego był ministrem tej samej teki, którą objął teraz i jako taki tworzył podwaliny naszego ustawodawstwa socjalnego.

General Majewski kierownik ministerstwa spraw wojskowych, zawodowy oficer i fachowiec, cieszy się opinią doskonałego organizatora. W życiu politycznym udziału nie bierze.

TELEGRAMY.

Anglja ratyfikowała traktat lokarneski

London. — Na wczorajszym posiedzeniu wieczornem izba gmin ratyfikowała większość 375 głosów przeciw 13 traktat lokarneski o wzajemnych gwarancjach. Wśród narad, z ław liberalnych i Labour Party zgłoszono pewne poprawki, do głosowania nad którymi jednak nie doszło.

Westerplatte przekazano już władzom polskim.

Genewa. Wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku zawiadomił generalnego sekretarza Ligi, że półwysep Westerplatte przekazany został władzom polskim.

Francuskie kłopoty z Syryją

Paryż. Gen. Sarraill' zdawał sprawę w komisji zagranicznej i wojny parlamentu ze stanu rzeczy w Syrii. Podkreślił on, że dla przywrócenia spokoju potrzeba tam conajmniej 30 tys. wojska.

Bójka w parlamencie wroskim

Rzym. — Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych zabrał głos komunistą Maffi, protestując przeciw owoacjom izby na cześć Mussoliniego. Izba wygłosiła mowę, poczem wywiązała się bójka, w końcu której komunisty zostali przemocą wyrzuceni z sali obrad.

Walki w Syrii

Wiedeń. — Donoszą z Londynu: Według wiadomości, jakie nadeszły tutaj, rozwija się akcja przeciw powstańcom Syrii pomyslnie dla francuzów. Jenerałowi, dowódcy armji francuskiej, udało się odpowiednim manewrem okrążyć 3,000 druzów.

Spodziewają się, że w ciągu jednego lub dwu tygodni uda się stłumić powstańc.

Rząd niemiecki ustąpi.

Berlin. Kanclerz Luther oświadczył, że rząd Rzeszy ustąpi zaraz po podpisaniu układów locarneskich.

Hindenburg przeciw nacjonalistom.

Postanowił podpisać traktaty w Locarno.

Berlin. Wysoce nieprzyjazne stanowisko, zajete wobec Hindenburga przez niemiecko-narodowych, — wzrasta w zwiększającą się z dnia na dzień niechęć. Przyczyną tego jest zgoda prezydenta na podpisanie traktatu locarneskiego.

Organ wielkiego przemysłu „Deutsche Tageszeitung”, oraz „Local Anzeiger”, wyjaśniają, że uczynił on to jedynie z obawy przed konsekwencjami uchylecia się od podpisania przez Niemcy traktatu. Tego samego mniej więcej zdania jest niemiecko-narodowa prasa prowincjonalna.

Berlin. Kongres partii centrowej, który zakończył się wczoraj w Cassel, uchwalił rezolucję, w której pochwała stanowisko prezydenta Hindenburga i gabinetu Rzeszy w kwestji podpisania traktatu z Locarno. Stronnictwo wyraża za swej strony zupełną łączność z zasadami, ogłoszonymi przez traktat i oznajmia, że chętnie współpracować

będzie ze stronnictwami, zajmującymi to stanowisko.

Do zarządu stronnictwa centrowego wybrany został Wirth, który nominację przyjął.

Berlin. — Ucnwała gabinetu niemieckiego, **zatwierdzająca pakt lokarnski zapadła bez dyskusji i jednogłośnie, w zgodzie z Hindenburgiem.** — Rząd niemiecki jest zdania, że przedłożenie to nie wymaga w Izbie dwóch trzecich głosów większości.

Trzęsienie ziemi

Wiedeń. — Aparaty sejsmograficzne tutejszego zakładu meteorologicznego zanotowały we wtorek o godz. 8-ejm. 7 sek. 5 trzęsienie ziemi w okolicy Semmeringen.

W sobotę pierwsze posiedzenie nowego gabinetu.

Warszawa. W sobotę o godzinie 11 przed południem odbędzie się pierwsze zebranie członków nowego gabinetu dla wzajemnego poznania się, poczem nastąpi wyjazd do Belwederu, dla złożenia przysięgi służbowej.

Posiedzenie Sejmu zostanie prawdopodobnie wyznaczone na wtorek.

Min. spraw wojsk. zostanie jen. Sosnkowski?

Warszawa. W związku z tymczasowym obsadzeniem teki M. S. Wojsk przez jen. Majewskiego, jako kierownika ministerstwa w nowym gabinecie, ze sfer miarodajnych donoszą, iż nominacja ministra spraw wojskowych ma nastąpić w ciągu najbliższych kilku dni.

Sprawa wyboru i nominacji spoczywa wyłącznie w rękach Prezydenta Rzeczypospolitej i premiera.

Mianowany zostanie jeden z generałów, najprawdopodobniej jen. Sosnkowski, wobec którego stronnictwa wchodzące w skład koalicji nie mają, jak slychać, poważniejszych zastrzeżeń.

Napad

na pos. Strońskiego
Warszawa. — Gdy wczoraj o 11 i pół w nocy p. Stroński szedł z red. Warszawianki, skracającą z Chmielnej w Szpitalną, został napadnięty przez jakiegoś 3 indywidualów w mundurach. Jeden z napastników uderzył pos. Strońskiego, mówiąc „to za te artykułiki” i... rzucił mu bilet wizytowy na... jezdnie.

Pos. Stroński po napadzie wrócił do domu.

Konferencja w Banku Polskim. Przeciwdziałanie nadmieremu popytowi na waluty obce.

Na zaproszenie prezesa Banku Polskiego odbyła się onegdaj pod jego przewodnictwem konferencja dyrektorów banków, należących do Izby rozrachunkowej. Zagajając zebranie, p. prezes Karpiński zakomunikował zebranyemu pomysłowi wiadomość o dalszym kształtowaniu się bilansu handlowego Polski, co wykreśla wyraźną linię aktywności naszego obrotu towarowego z zagranicą. Pomimo tak pomysłowego układu bilansu handlowego, zapotrzebowanie walut, skierowane do Banku Polskiego, wciąż przewyższa dopływ walut. — Uwzględniając nawet kupno walut na spłatę zobowiązań, raciągniętych w okresie pasywności naszego bilansu, nie da się zjawiska deficytu obrotów walutowych w bankach wytłumaczyć czemś innym, jak tylko fatalnym nastrojem szerokich warstw ludności, zamiennających gotówkę złotową na dolary.

Na uspokojenie szkodliwych prądów mogą w wysokiej mierze oddziałać same banki, odmawiając wykonywania zleceń walutowych, nieusprawiedliwionych potrzebami gospodarczymi.

Obecni na zebraniu dyrektorzy banków jednogłośnie wypowiedzieli się za jak najściślejszym współdziałaniem z Bankiem Polskim, przyczem stwierdzono również jednomyślnie, że los biletów złotych Banku Polskiego, emitowanych w granicach jego statutu, najzupełniej jest zapewniony, zaś znaczące wahania kursów wywołane są zjawiskami czasowymi. Utrzymanie wartości złotego leży w interesie całego gospodarstwa, a za tem i wszystkich mieszkańców kraju. — Banki oświadczyły, że już podjęły inicjatywę w kierunku pożądanym dla Banku Polskiego, że organizują specjalnie w tym celu powołane komitety bankowe, które działają na gruncie placówek gieldo-

wych całego kraju, będą w stanie współnie z Bankiem Polskim całkowicie opanować sytuację walutową.

Na tem samym zebraniu silnie połączono dążenie niektórych warstw przemyśleń i handlowych do ruchomej skali cen, w zależności od kursów giełdowych, nieodzwierniadających istotnego stanu rzeczy.

Dzieci i koty w Moskwie

Dwie odważne Angielki wybrały się samochodem do Moskwy. Jedną z nich, Miss Anna Grey, nadzwyczajnie zajmujące z tej podróży posyła do paru gazet obrazki migawkowe z wrażeń, przesuujących się przed jej duży mionymi oczyma. Tragically a niezwykły charakterystyczny jest taki obrazek w „Daily Mail” zatytułowany:

— Czaty na kota na ulicach Moskwy. Obiad dzieci zebrał, W każdym mieście rosyjskim, pisze Miss Anna Grey, chłopcy, sieroty, pozostałe po ostatniej rewolucji kaukazyjskiej, zapelniają ulice. W Moskwie liczy się ich na setki. Żaden nie ma ponad 15 lat. Dziewcząt między temi sierotami niema wcale.

Nie rozumiem, dlaczego właśnie w tym kraju, gdzie wszyscy są równi, te straszdyła na wróble, nie mające nawet dość łachmanów, by okryć dla przyzwoitości swą nagosć, muszą żyć z odpadków i spać na bruku. Widziałyśmy jednego, który był trędowaty. Był lepiej ubrany od innych, ale straszna choroba poczyniła potworne spuszczenia. Wyzarla mu oczy, a kikuty ramion poobwijane były łachmanami. Stał przed grobowcem Lenina na Placu Czerwonym, a wydawał mi się zło wróżbny komentarzem.

Na placu teatralnym przypatrywałam się figlom i zabawom siedmiu małych zebrałków. Bawili się w chowaniec i... śmiali się. Śmiech, a nawet uśmiech na ulicach Moskwy należy do rzadkości. Biegali w koło, a każdy w ręce trzymał wór, legoskiego nocne i szohew na wszelkiego rodzaju łup. Zmęczeni się, a wyczerpawszy moje możliwości jałmużny, zasiedli w kącie placu. Wzięłam kodak z samochodu, ale w tej chwili coś zaniepokoiło moje modele. Chłopcy rozdzielili się i skradali się cichaczem ku kupie śmiecia, leżącej na środku placu. Zwierzy na ich był nędzny parszowy kot, grzebiący na śmietniku. Zobaczył nieprzyjaciół, zorientował się w sytuacji i roz poczęła się gonitwa. Kot rozpaczliwie biegał tu i tam aż ostatnim wysiłkiem rzucił się w otwarte okno jakiegoś urzędu. Konsternacja między chłopcami, aż do chwili, gdy jakaś panienska biurowa stanęła przy oknie i wyrzuciła im kota. Walka rozpoczęła się na nowo. Była krótka, rozpaczliwa i ostra. Drapiąc, kasaając i miaucząc nielitościwie, kot znalazł się w jednym z worków.

A zakończenie tej historii? Gdy zobaczyłam, że los kota już jest przesądzony, znów wyjęłam kodak i skierowałam go na grupę zwyciężskich myśliwych. Brałam już drugie zdjęcie, gdy z okien drugiego piętra urzędowego budynku rozległy się gniewne krzyki. Spojrzałam w górę i zobaczyłam urzędnika w mundurze, wymachującego energicznie. Mój tłumacz objaśnił: Powiada, by pani odłożyła natychmiast aparat. Nie wolno fotografować chłopców zebrałków na ulicach Moskwy.

I teraz uwierzciejłam temu, co mi opowiadał poufnie jeden mój znajomy. Kiedykolwiek jaka zagraniczna delegacja przyjeżdża do Moskwy, niedziera tych pędzą jak bydło daleko, miami za miasto. Po tygodniach ci, co jeszcze żyją, wślizgują się z powrotem do stolicy...

Wezwanie. Stow. Rzem.-Przemysłowe

1-sza Aleja Nr. 9.

zawiadamia członków swych, oraz sympatyków i wszystkie grupy rzemieślnicze o

ZEBRANIU,

które odbędzie się dziś w niedzielę, dnia 22 go b. m. o godz. 6 i pół wiecz. w sali Stowarzyszenia. Na zebraniu tem referowane będą bardzo ważne i aktualne sprawy związane ze zbliżającymi się wyborami do Rady miasta

Zarząd.

Z życia Szkoły Podoficerskiej 27 p. p.

Szkoła Podof. jako jednostka wychowawcza, która kształci przyszłych podoficerów i instruktorów 27 p. p. pracuje nie tylko nad fachowością wojskową, lecz poświęca także chwile wolne na godziwe rozrywki dla kolegow pułku.

To też w dniu 28 b. m. o godzinie 6 wieczorem w salach reprezentacyjnych tejże szkoły, odegrany zostanie dramat w 4 aktach p. t.

„GWIAZDA SYBERJI”

Po ukończonym teatrze odbędzie się **WIELKA ZABAWA TAHECZNA** połączona z różnymi atrakcjami.

Podczas przedstawienia i zabawy przygotowane będzie orkiestra 27 p. p.

Wejście do teatru od 3 zł. do 50 gr. Na zabawę i Zł. Bufet na miejscu. Czysty zysk przeznaczony zostanie na cele kultur-owsiawowe tejże szkoły.

Ze względu na to, że w szkole są przewidziane częstochowanie mamy nadzieję, że tak rodzice, jak koleżdy, koleżanki zaszcząca imięk powyszywać swą obecnością i uprzyjemnią nam tak zabawę.

Komitet Szkoły Podof. 27 p. p.

Z dnia

Złe było z rządów Grabskiego
W myśl ogólnego gadu,
Lecz teraz wcale nie lepiej
Choć niema stałego rzadu.

I dobrze w przyszłości nie będzie
— Dość niedomowień, półśłówek! —
Jeżeli droga do rzadu
Więść będzie przez... Sulejówkę.
Ac.

KRONIKA

Termin wyborów do Rady miejskiej się zbliża. Chrześcijańska ludność Czesłochowy powinna zmobilizować swe siły, aby przystąpić gremjalnie do wyborów i dominującą ilością głosów zdecydować o przyszłym charakterze Rady miejskiej.

Od nas samych zależeć będzie, czy większość w przyszłej Radzie będzie chrześcijańska, czy też w większości wejdą do Rady komuniści, żydzi i wszelkie inne żywioły wywrotowe, godzące przy każdej okazji w polskość i wiarę katolicką.

Nie możemy dopuścić do tak haniebnej porażki, izby podobnie jak w Piotrkowie przeszli w większości żydzi i socjaliści.

Na terenie miejscowym mamy aż dwa pisma żydowskie: jedno wychodzące w żargonie, drugie drukowane w polskim języku, ale przy wyborach, oczywiście, oba organy prowadzić będą usilną agitację przeciw narodowemu obozowi chrześcijańskiemu.

Wobec takiego niebezpieczeństwa konsolidacja polskich stronnictw i ugrupowań, stojących na gruncie chrześcijańskim, jest rzeczą konieczną:

Wszyscy wyborcy polscy bez względu na przynależność partijną na czas wyborów powinni porzucić wewnętrzne spory i utworzyć jedną listę wyborczą chrześcijańską, aby do urn wyborczych stanął pod jednym wspólnym sztandarem, na którym Orzeł Biały i Wizerunek Królowej Korony Polskiej widnieją. A wówczas jednością siłny wybierzemy rozumnych i godnych reprezentantów chrześcijańskiej Czesłochowy.

Wiadomości wyborcze.

Jak już donosiliśmy, przewodniczącym Głównego Komitetu Wyborczego do Rady Miejskiej w Czesłochowie mianowany został z urzędu sędzia St. Kamienobrodzki. Główny Komitet został już utworzony, w skład zaś jego członków powołani zostali: pp. prok. M. Pluciński, mec. R. Zawadzki, ks. J. Patrzyk, R. Jarmułowicz, K. Kaliniewicz, J. Imich i T. Fogelbaum. Główny Komitet Wyborczy urzęduje w lokalu Magistratu przy ul. Dąbrowskiego 10, po kój Nr. 1.

Termin składania list wyborczych kandydatów na radnych upływa w dn. 17 grudnia r. b. Listy wyborcze składane być muszą na ręce przewodniczącego Głównego Komitetu Wyborczego.

Ogółem uprawnionych do głosowania wyborców jest w Czesłochowie około 47,000, wybieranych zaś ma być 43 członków nowej Rady Miejskiej.

— **Wieczór ku czci św. Stanisława Kostki.** Dziś, w niedzielę o godz. 5 ej po poł. w teatrze „Ludowym”, Krakowska 13, odbędzie się uroczysty wieczór ku czci św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży, urządzony staraniem II Stow. Młodzieży Polskiej. — Na program wieczoru złożą się: słowo wstępne o św. Stanisławie, śpiewy chórne, deklamacje i obraz sceniczny w 3 ch odsłonach z życia św. Stanisława Koski p. t. „Do większych jest rzeczy urodzony”.

Ceny wejścia od 30 gr. do 1 zł. Czyśty zysk przeznaczony jest na cele kultury i oświatowe Stowarzyszenia.

Na piękny ten wieczór winny podążyć przedwzyskiem liczne zastępy młodzieży polskiej, jak i również i starsze społeczeństwo.

— Kwesta na choinkę dla biednej dziatwy

Dorocznym zwyczajem Arcybractwo Różańcowe na Jasnej Górze urządza choinkę dla biednej dziatwy, przyczem wszystkie sieroty i dzieci nieczłonkowskich rodziców obdarowane zostaną praktycznymi podarunkami gwiazdkowymi. Na ten cel właśnie odbędzie się w mieście naszym kwesta. Ofiary w naturze i gotówce przyjmuje O. Roman Rektor Arcybractwa na Jasnej Górze oraz Redakcja „Gońca Czesłochowskiego”.

Ponadto z dniem 23 b. m. uproszone przez Zarząd Arcybractwa panie, zaopatrzone w odpowiednie zaświadczenia i kwitariusze, rozpoczną kwestowanie po sklepach i instytucjach miasta.

Sądymy, że kwesta na cel tak piękny i tak humanitarny zarazem spotka się z największym poparciem ze strony całego społeczeństwa chrześcijańskiego, które skwapliwie składać będzie ofiary dla ubogiej dziatwy.

Dycecja Czesłochowska

W urzędowym piśmie Stolicy Apostolskiej, które w dniu wczorajszym na deszło do Czesłochowy, znajduje się wiadomość o rozgraniczeniu Djeceji Czesłochowskiej.

Djeceja Czesłochowska z kościołem katedralnym św. Rodziny w Czesłochowie obejmuje dekanaty: Czesłochowski, Kłobucki, Mstowski, Brzeźnicki, Gidelski (z wyjątkiem parafji Koniecpol), Radomskowski, Gorzkowski, Będziński, Zawiercki, Zariski, Sędziszowski, Bolesławiecki, Wjelski i Praszki, nadto parafję Grzymasina Wola.

O nominacji na Biskupa naszej djeceji ks. prob. Kubiny, Pismo Apostolskie nie podaje żadnej oficjalnej wieści.

— **Poranek Chopinowski w I. Gimnazjum.** Dziś, w niedzielę o godz. 11-iej rano w sali Gimnazjum państwowego im. H. Sienkiewicza odbędzie się muzyczny poranek Chopinowski pod kierownictwem prof. E. Makoszy.

Ceny miejsc od 20 do 50 gr. Niezapłynie piękny poranek zgromadzi nader liczną publiczność.

— **Zebranie roczne członków Stow. Kupców Polskich.** Dziś, w niedzielę o godz. 3-iej lub w drugim nieodwołalnym terminie o 4 ej po poł. w siedzibie własnej (III Aleja 5i) odbędzie się walne roczne sprawozdawcze zebranie członków Stow. Kupców Polskich. Wszyscy członkowie Stowarzyszenia proszeni są o niezawodne przybycie na zebranie.

— **Zebranie przedwyborcze rzemieślników.** Dziś, w niedzielę o godz. 6 i pół wiecz. w lokalu Stow. Rzem.-Przemysłowego (I Aleja 9) odbędzie się zebranie, na którym omawiane będą sprawy ważne, związane z wyborami do Rady miejskiej. Na zebranie proszeni są wszyscy rzemieślnicy.

— Zebranie Chrześcijańskich Związków Zawodowych

Sekretariat Okręgowy Chrześc. Związków Zawodowych w Czesłochowie zapowiada na niedzielę t. j. na 29 listopada r. b. na godz. 1 p. p. Ogólne Zebranie członków Chrześcijańskich Związków Zawodowych w sali „Ogniska robotniczego” przy ul. Krakowskiej pod nr. 13. Na porządku dziennym Zebrania mają się znajdować najaktualniejsze sprawy dotyczące kwestji robotniczych. Jak się dowiadujemy, na zebranie to ma przybyć jeden z wybitniejszych działaczy ruchu za

OGŁOSZENIE.

Dotatkowa rejestracja roczników 1905 i 1906, odbędzie się we wtorek, dnia 24 listopada r. b. od godz. 8-jej rano do 1-jej po południu w Biurze Rejestracji Wojskowej, przy ul. Dąbrowskiego Nr. 10, pokój Nr. 8.

MAGISTRAT.

...I powstał wielki lament w obozie Izraela!

Walczący ze szpadą publi-cyetysta z „Expressu“ uderza w płaciliwe tony jeremiaszowych biadań

Sobotni numer „Expressu Czeszochowskiego“ wystąpił z nowym taśmieniem polemicznym, w którym publi-cyetystyczny technistrz znowu potrzebował się rzucić ze szpadą tepego dowcipu, zawodząc żalostnie:

Patrzcie, kochane czytelniki, na „Express“ nietylko gojowski „Goniec“ na pada, ale i nasz żydowski „Togblat“. To już jest prawdziwy pogrom!

Nie dziwi nas bynajmniej placiwiwa jeremjada „Expressu“, gdyż wobec prawowitnych synów Izraela uchodzi on za organ bezbożny, który zaparł się swego żargonu i nie obserwuje sobotniego szabesu. Słusznie tedy atakuje go żargonowy „Togblat“ za zdradę i odstępstwo.

Dalej obszernie tłumaczy się z tajemnic kombinacyjnej techniki drukarskiej, że może wychodzić jednocześnie w Łodzi i w Czeszochowie, przyczem ponawia swój nonsensowny zarzut, że „Goniec Czeszochowski“ przez szere lat był piśmie żydowskim, korzystającym z usług redaktora Jerzego Guranowskiego, który był rzekomo żydem.

Oczywiście tego rodzaju bzdurstwa nie zasługują nawet na to, żeby na nie odpowiadać. Redaktor Jerzy Guranowski, który obecnie pracuje w Warszawie, jako współpracownik najpoważniejszych pism polskich, szczerze by się uśmieł z owej adaptacji do wielkiej starozakonnej rodziny. Droga takiej logicznej dedukcji można także wyciągnąć rarytany koncepcje, że wszyscy polacy byli kiedyś żydami — w owym czasie właśnie, gdy nadmierna liczba potomstwa Izaaka i Rebeki zginęła w falach biblijnego potopu, a pozostał tylko na ziemi patriarchy Noe ze swą rodziną.

Tak samo humorystycznie wygląda zarzut, że „Goniec“ korzystał z funduszy żydowskich. Na czas wystawy wczepolskiej w Czeszochowie w r. 1908 „Goniec Czeszochowski“ został oddany do dyspozycji Komitetu Wystawy, w składzie którego znajdował się i zasłużony na miejscowym gruncie działacz i filantrop żydowski b.p. Henryk Markusfeld.

Zarzut więc śmieszny i nonsensowny, któremu żaden ze starych czytelników „Gońca“ nie da najmniejszego posłuchu, jakoby „Goniec Czeszochowski“ korzystał kiedykolwiek z kapitałów żydowskich. Może on mieć tylko w minimalnej części o tyle słusz-

ność, że podobnie jak dawniej, tak i teraz trudno znaleźć jakiś banknot piętnięty lub 50-groszówkę, któryby wbrew zasadzie „pecunia non olet“ nie zalaływała specyficzną wonią rak żydowskich handlarzy — wonią śledzia i cebuli. Nieszczęściem Polski jest, że właśnie grubsze kapitały spoczywały w rękach kupców i przemysłowców żydowskich!

O ile są przyjmujemy ogłoszenia firm żydowskich, czego nie może przeboleć „Express“, to tylko jest dowodem, że właśnie nie tracimy ową „starożytną myślką“ o co nas ponawia bezwyznawiony organ żydowski, usiłujący rozszerzać jad trucizny w duszach chześcjaniskich. Nie możemy przecieć od klienta, który przychodzi do Admistracji naszego pisma z zamówieniem ogłoszenia, żądać metryki chrztu lub dowodu osobistego.

A może jeszcze „Express“ w następnym numerze wyskoczy z warjackim żądaniem, abymy przy każdym gazeciarzu postawili kontrolera, aby sprawdził, czy ów gazeciarz nie sprzedaje naszego pisma żydom. Wobec tego, że już nie mamy zamiaru dłużej zajmować miejsca w naszym piśmie na bezowocną polemikę, odpowiadamy za wczasu, że ani o ogłoszenia, ani o czytelników żydowskich się nie staramy. Nie możemy jednakże ludność żydowską gwałtem nakłaniać do czytania i popierania „Expressu“, który zwalca nawet miejscowa żargonówka. Tem mniej możemy polecać ów nowatorski i postępowo-spekulacyjny organ ludności chześcjaniskiej.

Na tem kończymy nasze wyjaśnienia, sądząc, że spekulacyjna genca żydowskiej klikki łódzkiej finansistów jest dostatecznie wyświetloną i wschodząca „gwiazda“ semickiego „Expressu“, pragnącego czerwonym blaskiem ze Wschodu oślnić „zafocane“ szeregi polskich „nacionalistów“ — zostanie przyjęta i powitana tak, jak na to zasługuje, przez chześcjaniską ludność Czeszochowy.

Ze swej strony jesteśmy niezłomnie przekonani, że „gwiazda“ ta nikogo z wierzących chześcjan nie oślni, co najwyższej może tylko „oślni“ jadowitą slińną rasowej zaciekłości tego lub owego działacza z naszego obozu chześcjanisko-narodowego, zwłaszcza przy nadchodzących wyborach do Rady miejskiej.

Transformatory winny być pod ziemią

Tak robi się w Warszawie

Poruszona przez nas sprawa szpecenia miasta przez wznoszone w najmniej odpowiednich miejscach budki transformatorów znalazła żywy oddźwięk w społeczeństwie. Bo i rzeczywiście trudno się pogodzić z faktem, że na skrzyżowaniach ulic, na chodnikach i jezdniach, stać będą na długie lata, przeszkadzając ruchowi ulicznemu i szpecąc miasto olbrzymich rozmiarów budowlami w jakimś bizantyjskim stylu.

Ciekawą jest przeto rzecza, w jaki sposób rozwiązano kwestję transformatorów w innych miastach. Wystarczy przytoczyć tutaj w dosłownym brzmieniu notatkę z pism warszawskich:

Dyrekcja Elektrowni Warszawskiej prowadzi od pewnego czasu roboty związane z budową w różnych punktach miasta stacji podziemnych, w których umieszcza transformatory, rozdzielające prąd po ulicach. Stacje te zastąpić mają uliczne kioski blaszane, a to ze względu na estetyczny wygląd

miasta. Omawiane stacje podziemne nie wymagają nadzwyczajnej konserwacji, gdy utrzymanie powyższych kiosków jest b. kosztowne. Stacje wykonywane są z żelazo-betonu. Uprzednio odbywa się odwadnianie terenu i uszczelnianie go przed wodą. Obawa przed mrozami skłoniła dyrekcję do prowadzenia odpowiednich robót w porze nocnej. W ciągu r. z wykonano cztery takie stacje. W r. b. wybudowane będzie także ilość.

Dobrze, że to nie u nas! Jak Kasa Chorych w Sosnowcu, pobiera składki za nieboszczyków?

Pan Piotr Jędruszek, obrońca sądowny z Żarek, podaje nam fakt następujący:

„Jakie porządki panują w naszych Kasach Chorych, ilustruje taki oto obrazek: Do Kasy Chorych w Sosnowcu zapisano mi służącą, wziętą do drobnego gospodarstwa rolnego, właściciel więc nie podlegającą nawet opodatkowaniu. Aby jednak uszanować „zdobycze społeczne“ — jak powiada nasz Premier — ludu pracującego, nie protestowałem przeciwko temu, a co

ważniejsze, płaciłem całkowicie składki ubezpieczeniowe sam, ubezpieczona bowiem nie chciała korzystać z dobrodziejstw Kasy, ani też płacić przypadającej na nią jednej trzeciej części; nie zgodziła się też na żadne z tego tytułu potrącenia. Ale mniejsza o to. Ciekawszy jest ciąg dalszy. Ubezpieczona zmarła 20 sierpnia r. b. Dnia następnego złożyłem piśmienne zawiadomienie o śmierci, z dołączeniem od kiedza urzędowego aktu zejścia, a 22 sierpnia otrzymałem zaślepek na pogrzeb. Zdawałoby się sprawa skończona. Ale gdzie tam! We wrześniu poborca Kasy ścignął odemnie składkę ubezpieczeniową za cały sierpień, choć należała się tylko za 20 dni, na co zresztą znowu machnąłem ręką, a 10 listopada wreczyłem mi listę płatniczą, o zapłaceniu w 3 dniach pod groźbą egzekucji składki za wrzesień!

Komentarze chyba zbyt czyste. — **Ostrzeżenie!** Jak dowiadujemy się z Komendy Policji, od pewnego czasu na terenie Czeszochowy pojawili się przedstawiciele dwóch Stowarzyszeń stróżów nocnych ze Śląska, „Zamek“ i „Jastrząb“, mających za zadanie strzeżenie domów i sklepów w porze nocnej. Przedstawiciele ci rozpoczęli swoją działalność od zbierania zaliczek na przyszłe zabezpieczenia przed kradzieżami. O toż wyjaśnić trzeba, że ani jedno, ani drugie Stow. koncesji dotychczas nie posiada i nie wiadomo, czy ją wogóle otrzyma.

Należy przeto zachować wielką ostrożność w płaceniu zaliczek.

— **Dancing KOS.** „Victoria“. Dziś, w sobotę o godz. 8-jej wiecz. staniem Zarządu Klubu odbędzie się w sali baletu. Kostecki dancing towarzyski dla członków klubu i wprowadzonych gości.

Z kino-teatrów

Teatr „Odeon“ wystawia wielkie arcydzieło filmowe p. t. „Krew za krew“, stanowiące drugą i ostatnią z razem część „Nibelungów“. Imponujący pod każdym względem film ten w drugiej swej części ukazuje wstrząsające obrazy straszliwej zemsty Krymildy za śmierć bohaterkiego Zygryda. Przepiękny film cieszy się najwyższem uznaniem publiczności.

Kino-teatr „Nowy“ — demonstruje sensacyjny dramat p. t. „Jeźdźcy z Tezasu“. Niezwykle ciekawa treść filmu ilustruje wypadki z bujnego życia pół dzikich cowboy'ów. W roli głównej słynny Tom Mix. Nad program dwa filmy: „Największe uniwersytety“ — zdjęcia naukowe i „Zwariowany pościg“ — farsa.

Teatr „Nowości“ wyświetla wspaniały film p. t. „Pokusy Nowyorku“. Jest to nader ciekawy dramat, którego treść ilustruje oszałamiający rytm życia miasta — olbrzyma. Akcja toczy się w oślniewających kabaretach, teatrach i dancingach. Na scenie nowe wokalo-taneczno-humorystyczne występy artystów.

Kino-teatr „Uciecha“ (Dąbrowskiego 12) demonstruje olbrzymi film sensacyjny p. t. „Sherlock Holmes w Ameryce“. Jest to emocjonujący dramat z dziedzin najnowszych przygód słynnego detektywa, który rozpoczął straszliwą walkę z tajemniczą bandą kryminalnych opryszków.

— **Główni sprawcy napadu na Syndykata już są w więzieniu.** Aresztowani przez policję w pow. nowogrodzkim główni sprawcy napadu rabunkowego na częst. Syndykata Rolniczy, Henryk Świętkowski oraz Józef Koziełło, w sobotę o godz. 5-jej rano zostali przywiezieni do Czeszochowy i osadzeni w więzieniu.

Wyjaśnić należy, że bandytów było nie czterech ale pięciu, z których jeden, niejak Wiszard, stał przed domem na czatach, czterej zaś wtargnęli do lokalu Syndykatu.

Calej uwięzionej piątce bandyckiej grozi odpowiedzialność przed Sądem Do różnym.

— **Bójka lokatora z gospodarzem.** W związku z wczorajszą notatką o bóje osobistej na Rakowie, przy ul. Wesolej 23, wyjaśnić należy, iż bójka powstała z powodu nieporozumienia na tle mieszkaniowym.

Lokator Zemia nie płacił już od roku czynszu gospodarzowi domu Kosowi. W poniedziałek w Sądzie Polkolu I okręgu odbyła się sprawa sądo-

wa, która jeszcze zaogniła stosunki. — Wieczorem lokator Ziemia przy otwarciu bramy przez gospodarza rzucił się na niego i pobili go dotkliwie, a żonie Kossa, która przyszła z pomocą mężowi, zламаł zebro.

Kronika handlowa.

Ogólnopolski Syndykat żelazny. Związek Polskich Hut Żelaznych oraz Górnośląski Związek Przemysłowców Górniczo-Hutniczych wyraziły gotowość stworzenia w najbliższym czasie ogólnopolskiego Syndykatu żelaznego. Prace przygotowawcze i rokowania prowadzące do realizacji tego Syndykatu są obecnie w toku i w krótkim czasie należy się spodziewać powstania tej nowej organizacji.

Polski węgiel w Szwajcarii. W Bernie w Szwajcarii powstało nowe towarzystwo dla handlu z Polską pod nazwą „Piast”. Towarzystwo to narazie zajęło się głównie sprzedażą węgla polskiego z Górnego Śląska na rynku szwajcarskim. Przewidywane jest z czasem rozszerzenie działalności towarzystwa na inne artykuły eksportowe z Polski.

O uregulowaniu handlu z Norwegią. Norweski minister sprawozdaje przybywa do Warszawy celem nawiązania bezpośredniego handlu wymiennego między Polską a Norwegią. Chodzi przede wszystkim o Norwegię o import do Polski 50,000 do 100,000 beczek śledzi marki „Vaar” i „Sloc”. Dotychczas Polska otrzymywała śledzi norweskie za pośrednictwem Gdańska. Nie wątpimy, że przy tej sposobności uda nam się skłonić Norwegię do zaprzestania szlaki przy wozwie bydła itp. z Polski. Wywóz z Polski do Norwegii był z tego powodu tak minimalny, że nie brano go wprost w rachubę, mimo, że Norwegia mogłaby być poważnym odbiorcą towarów polskich.

Z KRAJU.

(-) Chelmszczyzna wraca na łono Kościoła. Najnowszy numer „Wiadomości Diecezjalnych Podlaskich” (8 i 9) zawiera kilka dekretów erekcyjnych parafii, które z religii prawosławnych przeszły na łono Kościoła Katolickiego, zachowując obrządek wschodnio-słowiański. J. E. ks. biskup Przewłocki utworzył następujące parafie: obrządku wschodnio-słowiańskiego: Sw. Trójcy we wsi Polaski, dek. Bielskiego, Sw. Jana Ewangelisty we wsi Bubeł Stary, dek. Janowskiego i Sw. Demetriusza we wsi Kijowie, dek. Janowskiego. Parafie obrządku wschodnio-słowiańskiego istnieją w 3 dekanatach: Bielskim, Janowskim i Parczewskim.

Olbryzmie oszustwa celne żydowskich importerów. Lwowska dyrekcja cel wykryła 1106 beczek szmuglowanych winogron hiszpańskich.

Lwów. Lwowska dyrekcja cel wpa dla znów na trop wielkich oszustw tym razem z winogronami, które poją wily się ostatnio w wielkiej ilości na rynku.

Rewizja podziemnych magazynów przy ul. Krakowskiej, przeprowadzona osobście przez wiceprezesa lwowskiej dyrekcji cel Smolke, oraz inspektora ministerjalnego Piatkowskiego, wykryła 1106 beczek szmuglowanych winogron hiszpańskich.

Okazało się, że przez komorę celną w Mysłowicach przewieziono do Katowic, Warszawy, Krakowa i Lwowa ogółem 11 wagonów winogron hiszpańskich bez zezwolenia ministerstwa skarbu, jedynie na podstawie potwierdzonych przez władze konsularne polskie we Włoszech zamówień, wystawionych przez kupców ze Lwowa.

Zamówienia wykonane zostały nielegalnie, a oszustwo polega na stawce celnej, która była opłacona po 37 zł. za 100 kg., zamiast 200 zł. za 100 kg., wskutek czego skarb państwa stracił 200 tys. zł.

W związku z tem ministerstwo spraw zagranicznych zwróciło się do władz włoskich o: ukaranie firmy F. Campo Fratelli Gianre w Tryesście, która to firma pośredniczyła w kon-

trabandzie towaru hiszpańskiego. — Przeciwko kupcom lwowskim Lautnerowi, Tenenbaumowi, Kohnowi, Fliesowi, Kemperowi i Koernerowi wytoczono dochodzenia karno-skarbowe. Takie same dochodzenia wytoczone będą przeciwko kupcom Warszawy, Krakowa i Katowic.

(-) Niezwykły wypadek. W Bydgoszczy zdarzył się przed kilku dniami niezwykły wypadek. Oto z jednego z domów wyskoczył nagle z 3 piętła pies wilk na ulicę i spadł na przechodnia, który stracił równowagę i upadł. Pies zabił się na miejscu, a nieznanemu odwieziono do szpitala zmarł tam wkrótce, wskutek połamańia kości pancerzowej.

ZE SWIATA.

(-) Jeszcze jedna reforma sowiecka. Z Moskwy donoszą, że sowieckie ministerstwo higieny rozpoczęło zaciętą walkę z „burżuazyjnym” zwyczajem witania się przez podawanie, względnie ściskanie ręki. Za pomocą odezw po dziennikach i plakatów rozlepianych po ulicach, zwraca ono uwagę na szkodliwy zdrowiu ten zwyczaj, a związki zawodowe wymagają od swych członków, aby złożyli przysięgę (sic!), że poniechają witania się ze znajomymi przez podawanie ręki.

Ci, którzy złożyli przysięgę tego rodzaju, rozpoznają się po flagi specjalnym znaczkem w kształcie flagi, utwierdzonym na kłapie surduta, lub palto.

(-) Tłum pali żywcem murzyna. Pisma amerykańskie donoszą, że we wrześniu w Rocky-Ford w stanie Mississippi biała ludność miejscowa spaliła żywcem murzyna, którego posiadano o napad i dopuszczenie się gwałtu na córce jednego z farmerów. Murzyn ten, imieniem Jim Ivy, z powodu braku dowodu został przez sąd wyzuszczony na wolność. Mimo to, tłum wziął go w swoje obroty, zaprowadził go najpierw do szpitala, w celu skonfrontowania z dziewczyną. Mimo to, iż dziewczyna nie zdołała rozpoznać w nim swojego napastnika, rozszczęszony tłum zaprowadził murzyna za miasto, ponadciął mu przedtem nożami stopy, przywiązał do słupa i oblałszy naftą, podpalił. — Murzyn w strasznych męczarniach wołał do ostatniej chwili: „Boże! Boże! miejcie, miłości, jestem niewinny!” Słowa te wywoływały u tłumu, złożonego z kilkuset osób, tylko wesołość. — Murzyn skonał wśród tańczących „białych sędziów”.

(-) Kobieta kałem. Niedawno w Anglii kobieta, sędzia przysięgły, po raz pierwszy asystowała przy straceniu zbrodniarza. Przy tej sposobności dzienniki przypominają, że w Irlandji przed stu laty kobieta „Lady Betty” sprawowała urząd kate. Sinała głowy na szafocie, pędziła przestępców różgami po ulicach Dublinu, a jak pisano w „Dublin University Magazine”, nadzwyczaj srogo postępowała z przestępczynie. W niektórych prowincjach Irlandji do dziś dnia straszą dzieci słowami: — „Idzie Lady Betty”.

HUMOR i SATYRA.

Nasz Sejm

— Jak pan sądzi, czy nasz sejm będzie rozpedzony?
— Nigdy w życiu.
— Dlaczego?
— Bo on wszystkie sprawy załatwia zwykle w tak powolnym tempie, że wąp, czy wogóle, umiałby się rozpedzić.

Dobre i to

Przejezdny do właściciela hotelu. Także łożko? Całą noc prawie oka-nie

zmrzyłem.
Gospodarz. To właśnie dobrze, proszę pana, bo u nas dużo bywa kradzieży.

W biurze

— A czy miał pan w życiu jakie od znaczenia?
— Bardzo niewiele, panie naczelniku.
— Jak mianowicie?
— Tylko po-ospie.

Z rozmówek żydowskich przemysłowców

— Jak idzie fabryka pańska?
— Sto! Zawiesiłem wypłaty.
— Nie ma pan pieniędzy?
— Oczywiście. Nikt dziś nie ma pie-niędzy. Nikt nie płaci. Mam załedwie kilkanaście tysięcy, które noszę przy sobie.

Co lepsze

— Czy jest co lepszego nad kieł-szek wódki?—wola raz z zachwytem pijaczyna.
— O, jest—odpowiada kolega—butelka dobrej wódki.

NADEŚLANE

Do Redakcji „Gońca Czeszochowskiego” w/m.

Szanowny Panie Redaktorze! Racz przyjąć i umieścić w swem poczynem piśmie notatkę treści następującej:

W dniu 16-go listopada b.r. członkowie miejscowego Cechu Rzeźniczego w liczbie 38 osób na zebraniu odbytem w sali Stowarzyszenia Rzemieślniczego w | m | z udziałem podstarszego Cechu p. W Żykieckiego postanowili jednogłośnie:

Wobec stronniczego działania Komisji z ramienia Urzędu Skarbowego powołanej dla udziału w Komisjach Skarbowych jako rzeczoznawcy przy wymierzaniu podatków obrotowego, dochodowego i majątkowego członkom naszym i zbyt jaskrawego działania jedynie na ręce Urzędowi Skarbowemu, względnie faworyzowanym potrzebnych dla swych osobistych celów jednostkom, jako fałt podajemy, 7 członków posiadających swe sklepy w dzielnicach równorzędnych lub odpowiadających sobie pod względem handlu otrzymali podatki:

1) zaszlachtował 66 sztuk — otrzymał podatkę 275 zł., 2) zaszlachtował 92 sztuki — otrzymał podatku 75 zł., 3) zaszlachtował 155 sztuk — otrzymał podatku 330 zł., 4) zaszlachtował 192 sztuki — otrzymał podatku 750 zł., 5) zaszlachtował 85 sztuk — otrzymał podatku 37 zł. 50 gr., 6) zaszlachtował 97 sztuk — otrzymał podatku 870 zł., 7) zaszlachtował 80 sztuk — otrzymał podatku 378 zł., a o stanie prowadzonego uboju Urząd Skarbowy przed wymiarami podatków jest powiadomiony przez nadesłane wyciągi z Rzeźni Miejskiej.

Ponieważ wypadków takich lub podobnych do tychże było za wiele, zebrani członkowie ze względów powyższych postanowili dotychczasowego członka wybranego przez Urząd Skarbowy p. Juliana Pleśkaczynskiego z pośród fachowców naszych, dla udziału w Komisjach Skarbowych, zawiadomić, by tenże zrzekł się swej funkcji na korzyść nowych członków przez Zarząd nasz wybranych.

Ze dotychczasowy członek Komisji Skarbowej z pośród fachowców naszych wybrany p. Julian Pleśkaczynski szedł na ręce Urzędowi Skarbowemu, jest faktem niezbitym, a świad-

czy to najlepiej, że przed rokiem wybrani przez nas członkowie do Komisji Skarbowej p. p. Józef Wieczorek i Jan Barlicki i zatwierdzeni przez Komisję Kielecką nie otrzymali do tej pory z Urzędu Skarbowego w Częstochowie zaproszeń do udziału w Komisjach podatkowych, a można to tłumaczyć tylko tem, że byli niewygodni dla Urzędu Skarbowego.

Powyższe podajemy do wiadomości osób zainteresowanych.

Urząd Starszych Zgromadzenia Cechu Rzeźniczego, Częstochowa, dn. 20 | XI 1925 r.

ZAWIADOMIENIE.

W poniedziałek, dnia 23-go listopada o godzinie 5-ej po południu w lokalu Stowarzyszenia Rzemieślniczo-Przemysłowego Aleja Nr. 9 odbędzie się:

Nadzwyczajne Zebranie CECHU RZEŹNICZEGO
O czem zawiadamia ZARZĄD.

OFIARY

Na L. O. P. P. Matkowski Józef Zł. 2.
Na bezdomne dzieci. Bezimiennie Zł. 10; Sad Pokoju Okr. II-go Zł. 20 złożoną przez Antoninę Burchaczą (Wesoła 4 Ost. Gr.) z okazji przedjednania się w sprawie K 3789/25.

Na biedne dzieci. Okręg III Kielecki Podkomisarz Pol. P. Zi. 10. Na Czernyń Krzyż. Sad Pokoju Okr. I od Ignacego Śliżak 3 zł. Na budowę Kościoła św. Rodziny. Sad Pokoju Okręgu II-go 10 zł. przez matk.

Wasiliewskich z okazji pojednania się w sprawie K. 3651/25, 20 zł. złożone przez Macieja i Józefa Wosków z okazji pojednania się w sprawie K. 4001/25, 10 zł. złożone przez Władysława Załuskiego z okazji pojednania się w sprawie K. 3545/25.

OBIADY

z 3 dań i zł. od godz. 12 — 4 smaczne i obfite na świeżem masle wyjad. Bufet Restauracyjny Stow. Rzem. Przem. I ALEJA Nr. 9.

Chrześcijańska Elektromonter

pracownicy sukien damskich A. Turkowej ul. Krakowskiej 51. Wykonuje wszelkie roboty w zakresie montażu w chłodząc. Robota akuratna. Ceny przystępne. Przyjmują również panienki do nauki kroju.

Można kupić tanio domy du-że, małe, sklepy i gospodarstwa. Wiadomości w Adm. Gońca pod Zyskowskim.

Sprzedam na Stradomiu na ul. Brzezińskiej i półtorę morgi ziemi za Jasną Górą wiadomości u Wieluńska 19 Kryk

Wykwalifikowana robotnica w malowaniu twarzy lalek potrzebna ul. Spadek 6.

Zgubiono książkę Kasy Chorych na imię Wasylwa Kluski

Pokój umeblowany do wynajęcia Ciemna 53

Gospodyn inteligentnej, uczciwej skromnej ze znajomością gospodarstwa wiejskiego i z szczerem poszukiwaniem Oferty w Adm. Gońca.

Krówę rąsową celną sprzedam Oferty w Gońcu

Bielizniarke sprzedam okazynie ogrodowa 47, m. 2

Piekarnia w dobrym punkcie wraz z całym urządzeniem, sklepem i mieszkaniami do sprzedania Oferty w Gońcu

Kupię powóz, lekki na gumach w dobrym stanie Oferty składów w „Kiosku Gazet” przy ulicy Kościuski obok Cukierni „Cristal” sub. „Powóz”

OGŁOSZENIE.

Powiatowa Kasa Chorych w Częstochowie, na mocy art. 53 ustawy z dn. 19. maja 1920 roku o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. U. Rz. Pol. Nr. 44, poz. 277), podaje do wiadomości, że z powodu niezapłacenia należności P. K. Ch. dnia 27 Listopada 1925 r. od godz. 10-ej z rana, odbędzie się licytacja zasekwestrowanych ruchomości u:

Kotarby Teof.

Krakowska 28 Prasy
Oszacowano na zł. 37 gr. 28.

Buchalskiego Teodora

Krakowska 22, 2 szafy, stołu, biurka, otomany, lustra, tremo, 6 krzesel, etażerki, zegaru
Oszacowano na zł. 563 gr. 98.

Ruchomości obejmujące można w dniu licytacji od godziny 10-jej rano, spis zaś takowych codziennie w dziale Egzekucyjnym Pow. Kasy Chorych, III Aleja 51 od 9-jej do 12-jej. Częstochowa, dnia 5 listopada 1925 r.

Przewodniczący Zarządu w. z. (-) E. Wichura

Krzyszczka Władysława

Krakowska 43. Kredensu i stołu
Oszacowano na zł. 14 gr. 45.
Zajdmana Lejby Krakowska 54. Maszynny do sycia
Oszacowano na Zł. 19 gr. 90.
Polanowicz Felicji Kościelna 10 Raków
Wagi, kontuaru, półek, krzesła i ławki
Oszacowano na zł. 37 gr. —

POKOST, FARBY I LAKIERY

po cenach konkurencyjnych

poleca:

W. ORZEŁ SKŁAD APTECZNY

III-cia Aleja 46.

KOMPLETY JEZYKÓW FRANCUSKIEGO I ANGIELSKIEGO

rozpoczną się w najbliższym czasie. Ograniczoną ilość zgłoszeń przyjmuję jeszcze: Dyplomowany profesor, tłumacz przysięgły dla tych języków na okręg Sądu Apelacyjnego w Krakowie. Kilińskiego 19, I p. 7-8 wiecz.

Dział Adresowy.

Zgłoszenia do tego działu przysyłajcie (Kancelaria) Stow. Kupców Polskich Aleja III-cia Nr. 54. —

- Apteczne składy.**
Wasław Orzeł Aleja 46.
Banki.
Bank Związków Ziemiśm Sp. Akc. Aleja 22.
Elemski Bank Kredytowy Tow. Akc. we Lwowie. Oddział w Częstochowie — ul. Panny Marji 18 tel. 129 dyrekcji tel. 419.
Drukarnie.
P. D. Wilkoszawski Aleja Nr. 52.
Dentysty.
St. Farczyński ul. Dąbrowskiego 6.
Fabryki cukrów.
Piotr Dębicki ulica Piłsudskiego 17.
Składy cukru i towarów kolonialnych.
Kierownia Kupców Polskich Sp. z ogr. odp. w Częstochowie II Aleja Nr. 39, tel. 501.
Księgarnie.
A. Gmachowski II Aleja Nr. 39
M. Lipska II-ga Aleja Nr. 23
Eger Antoni I-sza Aleja 14.
LOTERIA PAŃSTWOWA
Eger Antoni I Aleja Nr. 14 Księgarnia.
Niemy parowóz.
Bogusław Pile Krakowska 155.
Techniczno handlowe biura i domy.
„Prawiec” Aleja 36
Staladzi kawy, herbaty, kakao.
„Mokka Kawa” Leon Piotrowski II Aleja 38 26 telefonów Nr 1 i 240.
Zakłady Mięsiano-Kotlarskie.
Józef Binert ul. Wąskalska Nr. 8
Wielozagone wyroby i kuchenne naczyń.
Witold Nowicki II Aleja 33.
Władimir Heine Wieluński Rynek 54 (d. wianay).
Władimir Wyrobów Państwowego Moskopu Tytułowego.
Kierownia Kupców Polskich w Częstochowie. 3-za z ogr. odp. II Aleja Nr. 39 teles 501.f

Uwaga!

Materiały pisemne

dla biur i szkół

PAPIERY

Kancelaryjne, handlowe, listowe i rysunkowe

Papier do kopii maszynowych, Papeterie

Atramenty - Tusze do rysunków, Tusze do stempli
Stalówki krajowe i zagraniczne.

GUMA ARABSKA

KOPERTY

Kancelaryjne, handlowe i do biletołów wizytowych we wszystkich formatach

BIBUŁA

Na biurka do suszek, bibułka kolorowa w ark. serwetki papierowe.

KOPJALY

Zeszyty szkolne

Bruljony, bloki rysunkowe, teczki, piórniki, dzienniki szkolne i klasowe, teczki rezzerwowe.

Taśmy do maszyn wszystkich rozmiarów.

FARBY OLEJNE

artystyczne w tubkach i akwarelowe
Papier milimetrowy. Kalka płócienna i papierowa

Pióra wieczne - Ołówki automatyczne

Możmarze, Suszki, Liczydła, Obsadki, Ołówki: czarne i kolorowe, Bredki Pluskiewski, Spinaćce, Bloki, Notesy, Linje metalowe i drewniane, Ramki tekturne, drewniane i metalowe.

Pocztówki

krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze

poleca

SKLEP

„Gońca Częstochowskiego”
II Aleja 26 tel. 50.

Sklep otwarty bez przerwy od godz. 8-ej rano do 7-jej wieczorem i zaopatrzony został na sezon szkolny we wszelkie niezbędne przedmioty dla uczącej się młodzieży.

Tamże przyjmuje się ogłoszenia i prenumeratę „Gońca”, oraz wszelkie zamówienia na roboty drukarskie.

Obejście przedmiotów nie obowiązuje do kupna.

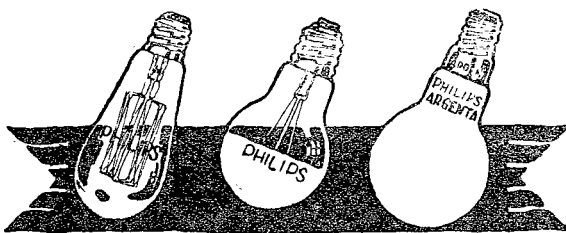
Usługa szybka i uprzejma.

Ceny niskie konkurencyjne.

EDWARDA KINDERMANA

Kościuszki 26. Tel. 341. — Filja II-ga Aleja Nr. 35.

Kompletowe wyposażenie, jadalnie, salony, gabinety, i kuchnie. Szafy, bieliźniarki, łóżka, szafeczki, umywalnie, łóżeczka, toaletki, kredensy, stoły, krzesła, fotele, zegarówki, trena biurka, biblioteki, fotele klubowe, otomany, kozetki, materace sprężynowe, różne meble żelazne, wózki dziecięce, wózki i łóżeczka dla lalek, szneczki i t.d. Wyroby koszykarskie
Wielki wybór chodników, dywanów cerastowych, linoleum i firanki.



Lepszego światła chcesz? Żarówki „PHILIPS” bierz!

ZNANA PRACOWNIA UBIORÓW DAMSKICH I FUTER P. F. M. STAWSKI

W CZĘSTOCHOWIE, I-sza Aleja 12 (gdzie teatr „Nowości”)
PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA Z WEASNYMI I POWIERZONYCH MATERJAŁÓW.
CENY PRZYSTĘPNE I NA DOGODNYCH WARUNKACH.
ROBOTY WYKONUJE SIĘ SOLIDNIE I PUNKTUALNIE.

Artykuły Budowlane

Cement, wapno lasowane i nielasowane, cegła budowlana i ogniotrwała, dachówka azbestowo - cementowa (ETERNIT) i gliniana, papa i smoła do dachów, gwoździe, wyroby cementowe (rurowy, płyty chodnikowe i posadzkowe), posadzki terakotowe (Tow. Akc. Dziewulski i Lange), i t. p.

Dostawa ze składu oraz bezpośrednio z fabryk.

DOM PRZEMYSŁOWO - HANDLOWY Zdzisław Ryłski

Spółka Akcyjna

Częstochowa, Kościuszki Nr. 49 tel. 1-86.

Dla wygody i oszczędności czasu, sił i pieniędzy został uruchomiony

MAGIEL ELEKTRYCZNY

II-ga Aleja Nr. 32.

Polskiego Zw. Zawod. Chr. Służb. Dom.
Dawniej Stowarzyszenie Św. Zyty.

P. T. Wojskowi, Urzędnicy, Nauczyciele (ki)

k którym cenzus nauk potrzebny do stabilizacji lub awansu — wpisać się zaraz na korespondens kursy gimnazjalne kl. 4, 6, 8, według progr. Minist. Matura gimn. i semin. naucz.

Nauka z wykładów drukowanych pod kierown. Docentów Uniwers. i Prof. Szkół Śred. — bez osobnego nauczyciela. Zadanie bezpłatnych prospektów. Na odpowiedź znaczki.

INSTYTUT „MATURA” KRAKÓW,
Karmelicka 35, portier.

ZAMIAST TRANU

UŻYWA SIĘ
STROP JODO - TANINOWY Z FOSFOREM „ORRIS”
(Str. Jodo-tannicus ZAMIENTA TRAN phosphoricus.)

PRZYJĘJNY W SZKOLE, CHEMII PRZYJNOJĄ DZIECI.
Wrocław T-wa dla Przem. i Handl. aptecz.
„ORRIS” Sp. Akc. w Częstochowie.

5 1/4 morgi ziemi z lasem do sprzedania tanio w Kamienicy polskiej. Wiadomość, Raków Dojazd 10, właściciel domu lub w Kamienicy polskiej u p. Szejna.

Tartak Parowy

WŁ. BADORY

ul. Zaciszańska

Skryżka pocztowa 17.

Telefon 4-54.

Stefan SMUGA

ROŚCIUSZKI 23

Kurs Kroju Damskiego

podług programu przyjętego przez Europejskie Akademię Krawieckie, oparte na nauce anatomii i geometrii. Zapisy przyjmują się codziennie, oprócz świąt i niedziel, od godz. 2-5 pp.

SKŁAD ŚLEDZI

A. Rozental, Aleja Nr. 7

POLECA:
ŚLEDZIE WYBOROWE
PO CENACH KONKURENCYJNYCH

LeKarz-Dentysta Stanisław PARCZYŃSKI

ul. Dąbrowskiego 6, I piętro

Przyjmuje od 10-jej - 1-jej i od 5-jej - 7-jej.

Dotychczas się w „GOŃCU CZĘSTOCHOWSKIM”

CENA PRENUMERATY:

Miesięczna z przysyłką pocztową 3 zł. z odnośnikiem do domu 2 zł. 75 gr. Trzymiesięczna 5 zł. Dla odbiorczych płać na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena półrocznego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

SKLEP „Gońca Częstochowskiego” ul. Panny Marji 26. Telefon Nr. 50.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-2 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA, ul. PANNY MARIJ 52. Telefon Nr. 248. Skryżka pocztowa Nr. 48.

UWAGA: 1. Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens ogłoszenia nie zostały wypaczone. 2. Za terminowe zamieszczanie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada. 3. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile ze zwalniająca na to względy techniczne. 4. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telefonicznie.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

CENY OGŁOSZEN:

Za wiersz milimetrowy przed tekstem 35 groszy. W tekście 1 za wiersz 25 groszy, za tekstem 15 groszy. Drobne ogłoszenia: wiersz napisowy 20 gr., każdy dalszy wiersz po 12 gr. Najdłuższe ogł. drobne 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe i metryczonojane 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny 25 proc. droższe. Ogłoszenia składowe, autografy, cyfrowe i bilansowe o 100 proc. droższe

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Na zasadzie uchwały Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie Komunisty, Instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.